

Znam ja takie topole w Warszawie
na Cytadeli,
pod którymi ku wiecznej sławie
nasi ojcowie ginęli.

Szumią nad nimi topole
jak ongi,
pamiętające ich bólę,
w rozchwianiu zastygłe posągi.

Władysław Broniewski
Wisła

Drzewo Pamięci – *Arbor Patriae* z zabytkowego placu Litewskiego w Lublinie

Osobliwa historia topoli czarnej, zwanej baobabem, utrata *sacrum*, *genius loci* i tożsamości kulturowej miejsca

WPROWADZENIE

W 100-lecie uchwalenia Dekretu Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury¹, w tym m.in. nad drzewami sędziwymi i okazałymi, określonymi jako zabytki nieruchome, warto się przyjrzeć, jak te szczególne postanowienia realizowane są współcześnie w praktyce konserwatorskiej. Skłania do tego m.in. osobliwy przypadek prastarej topoli czarnej, zwanej baobabem, z zabytkowego placu Litewskiego w Lublinie.

Przypadek tego drzewa jest w istocie niezwykły.

Nie było dotąd w Lublinie, może poza legendarnym dębem Leszka Czarnego w XIII w.², drzewa o tak indywidualnym charakterze, tworzącego swoiste *sacrum*. *Sacrum* przestrzeni głównego placu znajdującego się w samym środku nowożytnego miasta. To rozłożyste, potężne drzewo budowało przez niemal 150 lat kulturową tożsamość miejsca. Po wojnie, w okresie PRL-u przyklejono mu etykietkę baobab, z racji jego wielkich rozmiarów pnia (506 cm obwodu) i korony, wyniosłego pokroju, w nawiązaniu do sienkiewiczowskiej frazy, opisującej drzewo, w którym znaleźli schronienie bohaterowie zekranizowanej powieści *W pustyni i w puszczy*.

Pośród innych drzew rosnących na reprezentacyjnym placu Litewskim w Lublinie, usytuowana centralnie czarna topola, dominowała swą niezwykłą witalnością i potęgą. Dlatego łatwo zrozumieć, że pod potoczną, dobrze brzmiącą nazwą baobabu stawała się dla mieszkańców

1 Dekret Rady Regencyjnej nr 36 z 8 listopada 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, art. 12 g. s. 94, 95.

2 Legenda mówi, że w 1282 r. Leszek Czarny przyśnił pod dębem na wzgórzu powstającego miasta najechanego przez Jadźwingów postać Michała Archanioła zwiastującego mu zwycięstwo i sławę. W miejscu polany z pogańskim dębem po powrocie z udanej wyprawy ufundował kościół farny. Umieszczono wówczas pod mensą głównego ołtarza pień dębu. Odłamek tego pnia po rozbiórce kościoła w XIX w. przechował Edward Kotyło, lubelski konserwator Starego Miasta. *Lublin – Przewodnik*, Wydawnictwo Test 2000, s. 58.

Lublina punktem odniesienia, niemal głównym znakiem topograficznym. Szczególnie dla młodzieży i studentów lubelskich uczelni.

Nie zastanawiano się wówczas nad okolicznościami pojawienia się osobliwego drzewa w tym właśnie miejscu. Potocznie przyjęta przez mieszkańców Lublina nazwa wraz z przypisaniem w prasie lubelskiej oddziaływania drzewa, jako symbolu miłości i płodności, odsuwała potrzebę ustalenia w epoce PRL-u jego właściwej tożsamości i nadanego wcześniej znaczenia. Tym bardziej jeśli miało w swym rodowodzie antyrosyjskie przesłanie.

Dla mnie, od zawsze mieszkańca Lublina, drzewo to wyznaczało kolejne okresy życia: dzieciństwa, młodości, dojrzałości i oczywiście jesieni życia. Były to związki odległe, długotrwałe, i nieoczekiwanie bliskie w okresie pracy w służbie konserwatorskiej, na stanowisku specjalisty krajobrazu kulturowego.

Nie od razu uświadomiłem sobie, że zbadanie pełnego rodowodu tego osobliwego drzewa stanie się w pewnym okresie mojego życia zawodowego, obowiązkiem.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Rodowód czarnej topoli poznałem dość późno, dopiero w okresie pracy konserwatorsko-badawczej w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków, tuż przed 2000 r. Instytucja ta mieściła się zresztą do lat 80. XX w. tuż przy placu Litewskim, w pobliżu czarnej topoli. Inspiracją dla badań nad historią pojawienia się jej w centralnym punkcie placu Litewskiego były prace naukowe wybitnego literaturoznawcy, prof. dr hab. Aliny Aleksandrowicz z UMCS, dotyczące idei rodzących się i rozkwitających w Puławach epoki Czartoryskich, na przełomie XVIII i XIX w.³ Właśnie w tamtym miejscu, w okresie utraty niepodległości Polski, po trzecim rozbiore w końcu XVIII wieku, narodziły się na dworze Czartoryskich w Puławach zamysły działań prowadzących do odzyskania wolności. Były one ukryte w szeroko zakrojonym programie patriotycznym, poczynając od świadomego, rozumowanego tworzenia zbioru narodowych pamiątek, świątyni Sybilli, Domku Gotyckiego, poprzez kompozycje arborystyczne, szyfrujące przekaz patriotyczny w symbolice nadwiślańskiego krajobrazu i charakterze różnorodnego drzewostanu. Główną rolę grała księżna Izabela Czartoryska, twórczyni patriotycznych ogrodów krajobrazowych o wymiarze zarówno polskim, jak i europejskim. Znamienne stało się wówczas zawołanie Stanisława Trembeckiego nadwornego poety królewskiego: „gdybyż po całym kraju można było siać Puławy...”. Świadczyło ono o czytelnym dla inteligencji i wyższych sfer przesłaniu działalności księżnej Izabeli Czartoryskiej. Było równocześnie wezwaniem do rozprzestrzeniania po Polsce owych zaszyfrowanych idei symboliki drzew, zrozumiałych dla wtajemniczonych patriotów, gości puławskiego dworu Czartoryskich. Pośród monumentalnych drzew puławskich otaczanych czcią,

3 A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i Europejskość*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.

wręcz kultem, topola, obok dębów i lip, traktowana była jako topos arboralny (*arbor patriae*). Tak była traktowana również z powodu właściwości nazwy uosabiającej polskość. Nazwa „To polka” nabierała w owym czasie szczególnie patriotycznego znaczenia⁴.

Znajomość panoramy kulturowej towarzyszącej powstawaniu ogrodów i parków w okresie XIX oraz przełomu XIX i XX w. uprawnia mnie do przypuszczenia, że na gruncie lubelskim piewą tych patriotycznych i artystycznych idei mógł być ówczesny Inżynier Gubernialny Feliks Łódzia-Bieczyński, ziemianin ożeniony z Emilią Koźmian, bratanicą Kajetana Koźmiana, zaprzyjaźnioną z dworem księżnej Izabeli Czartoryskiej. To za jego przyczyną miało miejsce pierwsze wyraźne promieniowanie puławskich idei. Nastąpiło to w Lublinie w 1837 r. poprzez projekt i realizację krajobrazowego parku miejskiego (Ogrodu Saskiego) w typie „arboretum”. Tutaj m.in. zaistniały gigantyczne topole z krajobrazu Puław jako drzewa wolności⁵.

Kolejnym przykładem transferu idei płynących z Puław była działalność arborystyczna Bieczyńskiego na placu Litewskim w Lublinie ok. 1850 r. Urządził tam skwer z grupą dębów przed gmachem pałacu Rządu Gubernialnego. Drzewa zostały posadzone pod pretekstem „przybliżenia” matkom z dziećmi Ogrodu Saskiego, położonego za rogatkami miasta przy trakcie krakowskim⁶.

Głównym świadectwem przeniesienia patriotycznych idei było wprowadzenie przez Feliksa Łodzię-Bieczyńskiego do krajobrazu placu Litewskiego czarnej topoli.

W latach 1874–1876 już po zdławieniu powstania styczniowego 1863 r., zaborcy wzniesli w środkowej części placu, zwanej polem Marsowym (między ogrodami na wschodniej i zachodniej flance placu) monumentalny sobór prawosławny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Był to zamierzony akt dominacji zaborcy i rusyfikacji Polaków na ziemiach wschodnich. Gigantyczna budowla sakralna, wzniesiona vis-à-vis pobliskiego kościoła i klasztoru oo. kapucynów przy trakcie Krakowskiego Przedmieścia miała na celu odebranie Polakom wszelkiej nadziei na odzyskanie niepodległości (podobny akt dominacji i rusyfikacji Polski miał miejsce na placu Saskim w Warszawie, gdzie w latach 1894–1912 wzniesiony został sobór pw. św. Aleksandra Newskiego). Ale oto w pobliżu rosyjskiej cerkwi przy trakcie Krakowskiego Przedmieścia pojawia się nieoczekiwanie nowe drzewo – „dzika” czarna topola nadwiślańska – jako symboliczne drzewo wolności – *Arbor Patriae*. Światli ogrodnicy wiedzieli, że drzewo to poprzez swoje cechy gatunkowe, moc, witalność, przewidywaną wielkość i nieskrępowany rozwój szerokiej korony, będzie osłabiać wizualne oddziaływanie bryły soboru, a jednocześnie budzić nadzieję i wiarę w odzyskanie niepodległości i upadek rosyjskiego zaborcy, także wśród uczestniczek owych czarnych protestów. W ideach promieniujących z Puław doszukiwałem się przyczyny pojawienia się czarnej

4 A. Aleksandrowicz, *Puławskie ogrody jako królestwo drzew*, Puławy 1999.

5 E. Maj, *Arboretum F. Ł. Bieczyńskiego w ogrodzie Saskim w Lublinie*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego”, 2007.

6 J.T. Czerepińska, J. Choroszyńska, *Ewidencja Parku Plac Litewski w Lublinie*, Lublin 1993.

topoli na placu Litewskim w Lublinie. Możemy przypuszczać, że czarna topola stała się symbolem niemej demonstracji Polaków, którzy nie pogodzili się nigdy z utratą wolności. W Lublinie zmanifestowali to m.in. poprzez stworzenie symbolicznego kontrapunktu dla gigantycznego soboru prawosławnego wzniesionego po zdławieniu przez zaborcę powstania styczniowego 1863 r., jako aktu rusyfikacji i wszechwładzy. Czyż nie w ideach płynących z puławskich ogrodów księżnej Izabeli Czartoryskiej należy upatrywać źródła zaistnienia takiego patriotycznego aktu przy użyciu symboliki „drzewa wolności” wspierającego duchowo czarne protesty kobiet po powstaniu styczniowym? Czyż nie osobie inżyniera gubernialnego Feliksa Łodzi-Bieczyńskiego, twórcy lubelskich ogrodów, którego córka Izabela⁷ była jedną z najbardziej aktywnych uczestniczek protestów, należałoby przypisać aktywny udział w stworzeniu symbolicznego kontrapunktu (przeciwwagi) dla zniechęconej budowli rosyjskiego soboru prawosławnego? Przemawia za tym wiele przesłanek, w tym analiza jego zawodowej działalności na terenie Lublina. Zrealizowane na terenie miasta parki, ogrody i skwery oraz potwierdzone związki z dworem książąt Czartoryskich w Puławach, gdzie rodziły się patriotyczne idee – m.in. w sztuce kształtowania ogrodów – wskazują na Feliksa Łodzi-Bieczyńskiego jako współsprawcę tego szczególnego fortelu ogrodniczego.

Wydaje się oczywiste, że brak jest przekazów źródłowych dotyczących przeprowadzenia tej symbolicznej, tajemniczej akcji. Wiedza o tym ukrytym, zaszyfrowanym zamierzeniu i patriotycznym przesłaniu musiała być przecież ograniczona do jak największego grona osób. Tylko ścisła tajemnica warunkowała powodzenie tej specyficznej akcji patriotycznej. Administracja carska nie mogła się nawet domyślać o zastosowaniu takiej symbolicznej broni, o jej ukrytej roli i znaczeniu dla zniewolonych Polaków. Podobnie rzecz się miała w Puławach na dworze książąt Czartoryskich po upadku powstania listopadowego w 1830 r.

Te nadzieje na odzyskanie wolności zostały spełnione w pół wieku później, po zakończeniu pierwszej wojny światowej, odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i rozebraniu prawosławnego soboru w 1924 r. Od tego czasu czarna topola jest świadkiem wielu ważnych epizodów i zdarzeń historii miasta.

W okresie pierwszej wojny światowej była świadkiem wkroczenia do Lublina wojsk austriackich po wycofaniu się zaborcy – wojsk rosyjskich – w 1915 r. Z kolei w 1918 r. była świadkiem krótkiego trwania tzw. rządu lubelskiego, czyli Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej, w pobliskim pałacu Lubomirskich, zwanym poradziwiłłowskim.

Czarna topola dumnie rosła w siłę, będąc świadkiem upadku rosyjskiego zaborcy. Stawała się coraz bardziej dominującym akcentem przestrzennym placu na styku z Krakowskim Przedmieściem. Była m.in. świadkiem uroczystości żałobnych po śmierci Marszałka Piłsudskiego w 1935 r. Ale wkrótce, po wybuchu II wojny światowej, drzewo zostało poddane nowym

⁷ Z. Bieleń, *Bohaterki w czarnych sukienkach*, TBP, Lublin 2015.

działaniom wojennym. Przetrwało szczęśliwie bombardowanie centrum miasta w 1939 r., będąc wówczas milczącym świadkiem śmierci wielkiego poety polskiego, lublinianina Józefa Czechowicza, który zginął pod gruzami kamienicy usytuowanej w najbliższym sąsiedztwie gmachu poczty i placu Litewskiego. Czarna topola była także milczącym świadkiem dramatów dziecięcych, rozgrywających się w jej najbliższym sąsiedztwie w okresie okupacji niemieckiej. Doszło wówczas do tragedii niemal pod koroną drzewa. Kolorowy porcelanowy koralik, wypatrzony przez moją koleżankę Jadzię Teodorowicz z pobliskiej ocalałej kamienicy przy ul. Kościuszki, okazał się śmiertelną pułapką dla Bogusia Giza, który próbował wydobyć tkwiącą w żwirze ozdobę połączoną, jak się okazało, z miną wybuchową.

W okresie okupacji niemieckiej drzewo było starannie pielęgnowane przez okupantów i stanowiło główny akcent przestrzeni Adolf Hitler Platz, być może z powodu przypuszczeń, że jest to czarna topola austriacka. Było także świadkiem defilad niemieckich wojsk pancernych, w tym m.in. czołgów typu „tygrys”.

Topola czarna przetrwała w dobrym stanie czas walk o wyzwolenie miasta spod okupacji niemieckiej i ataki lotnicze na centrum.

ROZDZIAŁ DRUGI

Nowy czas dla życia drzewa nastąpił po 1945 r. W okresie powojennym, w czasach Polski Ludowej, doszło do zmiany sposobu zagospodarowania i użytkowania terenu w pobliżu czarnej topoli. Teren z płytą Grobu Nieznanego Żołnierza i nowo wzniesionym wielkim pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej, vis-à-vis gmachu Poczty Głównej, stał się strefą państwowych uroczystości patriotycznych, defilad pierwszomajowych i parad wojskowych. Nieoczekiwanie czarna topola weszła teraz w relacje z nowym monumentem przyniesionym przez władzę radziecką i po raz kolejny przyszło jej mierzyć się z obecnością rosyjskiego obiektu na placu Litewskim, pełniła więc nadal swoje ideowe przesłanie zapoczątkowane w puławskich, patriotycznych ogrodach księżnej Izabeli Czartoryskiej. Przez tajemniczą aurę ducha miejsca, biologiczną moc i potęgę stanowiła wciąż symbol pełnej wolności, niepodporządkowany rygorom nowego ładu politycznego i ustrojowego.

W nowym, kompleksowo realizowanym projekcie zagospodarowania placu Litewskiego w 1962 r. czarna topola dominowała w strukturze przestrzennej tego miejsca, pomiędzy historycznym obeliskiem Unii Lubelskiej, a nowym pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej. Teraz jednakże już na wybrukowanej, architektonicznie ukształtowanej nawierzchni placu. Nastąpiła wówczas pierwsza, zasadnicza zmiana dotychczasowych warunków gruntowo-wodnych, bardzo niekorzystna dla funkcjonowania systemu korzeniowego, czyli strefy żywicielskiej drzewa.

Dalsze losy czarnej topoli w okresie PRL wyznaczały decyzje administracyjne. W 1972 r.

reprezentacyjny plac Litewski został wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego⁸. Na mocy tej decyzji czarna topola wraz z pomnikami, zadrzewieniem i zielenią placu została automatycznie objęta prawną ochroną konserwatorską. W 1990 r. nastąpiło podniesienie statusu ochronnego wybranych drzew z zieleni zabytkowego placu poprzez uznanie ich za pomniki przyrody⁹. Są to oprócz czarnej topoli dwa sędziwe dęby szypułkowe i dwa klony zwyczajne.

Decyzje te oznaczają, że kompetencje w zakresie szczególnej ochrony i pielęgnacji drzew-pomników przyrody przejmował od tej chwili Wojewódzki Konserwator Przyrody. Po pewnym czasie nastąpiło jednak przekazanie kompetencji w zakresie ochrony i pielęgnacji drzew pomnikowych Gminie Lublin – Wydziałowi Ochrony Środowiska – zaś prace związane z zagospodarowaniem i utrzymaniem placu Litewskiego powierzone zostały Wydziałowi Gospodarki Komunalnej. Nie spowodowało to niestety skoordynowanej poprawy warunków funkcjonowania pomnikowych drzew. W pobliżu czarnej topoli podejmowano zarówno prace drogowe związane ze stabilizacją podłoża wybrukowanej nawierzchni placu, jak również prace instalacyjne przy modernizacji infrastruktury technicznej w strefie systemu korzeniowego drzewa. Dochodziło również do takich przypadków, jak budowa sztucznego lodowiska w pobliżu drzewa. Nie respektowano przy tym wskazań służby konserwatorskiej odnośnie konieczności bezkolizyjnego prowadzenia robót w tej strefie.

ROZDZIAŁ TRZECI

Po 2000 r. następuje kolejny, najtrudniejszy rozdział w życiu czarnej topoli – walka o przetrwanie. Negatywne skutki nieskoordynowanych działań służb miejskich na placu Litewskim w pobliżu pomnikowej topoli zostały zauważone przez Wydział Ochrony Środowiska UM przed 2005 r. Coraz bardziej widoczne były oznaki zamierania konarów wierzchołkowych i gałęzi. Zalecone przez WOŚ prace pielęgnacyjne sprowadzały się do okresowego usuwania zamierających części drzewa i likwidowania potencjalnych zagrożeń dla użytkowników przyległego, otwartego terenu publicznego w pobliżu przystanku komunikacji miejskiej.

Kulminacja oznak procesu zamierania drzewa i wzrost możliwości wystąpienia zagrożeń dla użytkowników placu Litewskiego miała miejsce w 2007 r. Pojawił się ostrzegawczy sygnał o pogorszeniu warunków przetrwania pomnikowego drzewa. Z inicjatywy Gminy Lublin doszło wówczas do spotkania przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za ochronę drzew na zabytkowym placu Litewskim. Rozważana była propozycja zniesienia statusu pomnika przyrody dla czarnej topoli zwanej baobabem i usunięcia sędziwego drzewa. Po raz pierwszy wówczas przedstawiciel Urzędu Konserwatorskiego wykazał kulturowy rodowód drzewa i jego znaczenie dla

⁸ Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, nr A/588 z 1972 r.

⁹ Rozporządzenie Wojewody Lubelskiego nr 1 z 18 lipca 1990 r.

dziejów miasta po upadku powstania styczniowego w 1863 r. Przekazane dane stały się bezpośrednim impulsem do zmiany stanowiska władz miasta w sprawie pomnikowego drzewa z ustalonym, historycznym przesłaniem. Wspólnie z WKP ustalono strategię działań ochronnych, bez zmiany statusu prawnego pomnika przyrody.

W 2008 r. Gmina Lublin zleciła opracowanie programu poprawy warunków przetrwania topoli. Program opracowany przez lubelskich specjalistów konserwacji drzew polegający na wykonaniu systemu dodatkowego nawadniania i napowietrzania został wdrożony przez specjalistów z firmy „Klon” z Mińska Mazowieckiego¹⁰. Mimo stwierdzonych częściowych zniszczeń systemu korzeniowego od strony południowej, przyległej do Krakowskiego Przedmieścia, drzewo zareagowało pozytywnie na prowadzony system nawadniania, dodatkowego zasilania substancjami ogrodnictwymi i napowietrzania. Nastąpiła wyraźna poprawa jego stanu zdrowotnego. Ale niebawem dobre efekty pielęgnacyjne zostały zniweczone. Kiedy wydawało się, że warunki jego przetrwania zostały spełnione, a proces zamierania uległ spowolnieniu, załamał się w 2011 r. wdrażany program pielęgnacyjny. Karygodne zaniedbania pracowników Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Lublinie w zakresie wskazań odnośnie systematycznego zasilania osłabionego drzewa, spowodowały zahamowanie procesów regeneracyjnych i wzrost czynników chorobotwórczych. Nastąpiło zintensyfikowanie procesu zamierania drzewa, widoczne m.in. w koronie. Skracane były kolejne konary wierzchołkowe i uschnięte gałęzie. Wrócił w tej sytuacji problem usunięcia zamierającego drzewa, ulubionego przez mieszkańców miasta pomnika przyrody. Potwierdzały to sygnały o zamierzonym przez władze miasta rychłym usunięciu pomnikowego drzewa z placu Litewskiego, zamieszczane w prasie lubelskiej.

W 2012 r. poruszony wewnętrznie, będąc już w stanie spoczynku, jako obywatel miasta, zdecydowałem się na opublikowanie listu otwartego do władz miasta Lublina z wykładnią rangi i znaczenia tego niezwykłego drzewa dla kulturowej tożsamości miasta¹¹. Wykazywałem dobitnie błędy i zaniedbania popełnione przez urzędników. Apelowałem o głębsze przemyślenie, jak znaleźć godną formę upamiętnienia pomnikowej czarnej topoli. Zostało to przyjęte przychylnie przez przedstawiciela Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, bo nie odnosiło się wprost do roli i kompetencji prawnych Urzędu Konserwatora Zabytków w sprawie „pomnika przyrody”. Natomiast władze miasta postrzegały problem dalszej egzystencji ulubionego przez mieszkańców drzewa w kontekście przygotowanej modernizacji zabytkowego placu Litewskiego, reprezentacyjnej przestrzeni Lublina. Zostały wznowione działania pielęgnacyjne, ale nie mogły już odwrócić postępującego procesu zamierania drzewa. Zewnętrzne oznaki nie były już tak intensywne, ale dla

10 Umowa o dzieło z Wydziałem Środowiska UM Lublin.

11 E. Maj, List otwarty do władz Miasta Lublin *Zanim usuniecie Baobab*, „Gazeta Wyborcza”, 13.06.2012.

dendrochirurgów było jasne, że proces wewnętrznej destrukcji drzewa doprowadził do osłabienia jego stabilności. Wszakże w tej sytuacji na radykalne działania ze strony władz miasta nie pozwalały utrzymująca się vitalność czarnej topoli, cykliczne ulistnianie korony drzewa i status prawny „pomnika przyrody”. Ograniczano się jedynie do otwartych rozważań przy udziale mieszkańców na temat perspektywy zastąpienia pomnikowego drzewa nowym gatunkiem, nie pamiętając o historycznym kontekście i zwielokrotnionej przez lata symbolice drzewa.

Przełom nastąpił w końcu 2016 r., w trakcie gruntownej modernizacji placu prowadzonej przez Urząd Miasta w porozumieniu ze służbą konserwatorską¹². Program inwestycji przewidywał szeroki zakres specjalistycznych robót budowlanych i drogowych. Do ich wykonania użyto ciężkiego sprzętu mechanicznego i wielotonowych pojazdów. Takie prace wśród pomnikowych drzew wymagały, jak wiadomo, odpowiedniej organizacji placu budowy, z zastosowaniem ograniczeń dla poruszania się ciężkich pojazdów w strefie systemów korzeniowych¹³. Można mieć wątpliwości, czy takie warunki, oprócz standardowego odeskowania pni, zostały postawione wykonawcy przez inwestora i służby nadzorujące. Wówczas doszło do awarii w koronie czarnej topoli. Nastąpiło oderwanie się jednego z kilku zachowanych konarów głównych, od strony wschodniej, odsłonięcie wlotu pnia z zagrzybioną tkanką. Po tym zdarzeniu teren wokół pnia drzewa z leżącym oderwanym konarem wygradzono dodatkowo na ogrodzonym szczelnie placu budowy. Wypadek ten skłonił Urząd Miasta do opracowania opinii o aktualnym stanie zdrowotnym drzewa. Opinie opracowali specjaliści konserwacji drzew, prowadzący wcześniej na zlecenie Miejskiego Wydziału Ochrony Środowiska prace pielęgnacyjne oraz specjaliści z Uniwersytetu Przyrodniczego, dysponujący narzędziami badania wewnętrznej destrukcji pnia. Opinie specjalistów lubelskich oceniły zgodnie i jednoznacznie bardzo zły stan zdrowotny drzewa wraz z osłabieniem jego stabilności w następstwie zaawansowanego procesu wewnętrznej destrukcji pnia. Opinie te wyszły naprzeciw oczekiwaniom władz miasta. Pozwoliły na wszczęcie procedury usunięcia pomnikowej czarnej topoli ze zmodernizowanego zabytkowego placu Litewskiego. Pierwszym krokiem było zdjęcie prawnego statusu ochrony drzewa jako „pomnika przyrody”. Dokonano tego bezzwłocznie. W tym dramatycznym momencie wystąpiłem po raz kolejny z publicznym apelem do władz miasta i służb konserwatorskich – które przejęły na powrót kompetencje ochrony drzew-zabytków – o uszanowanie drzewa-symbolu, zastosowanie w krytycznej sytuacji nadzwyczajnych rozwiązań konserwatorskich i technicznych, zabezpieczających pomnikowe drzewo przed dalszą destrukcją. Działania takie, podejmowane według mojej wiedzy w innych miastach w Polsce w przypadku drzew symbolicznych, pozwoliłyby na przedłużenie żywej

12 Na podstawie informacji pracownika Urzędu Miasta Lublin – porozumienie Wojewody Lubelskiego z Prezydentem miasta Lublin w 2012 r.

13 Z. Chachulski, *Pielęgnacja i leczenie drzew starszych*, Otwock 2011.

obecności sędziwego drzewa w krajobrazie kulturowym zabytkowego placu Litewskiego. Sądziłem, że tak wyjątkowe drzewo, *Arbor Patriae*, jako nośnik patriotycznych idei pragnienia wolności w okresie represji rosyjskiego zaborcy po upadku powstania styczniowego zyska sobie wśród światłych mieszkańców miasta obrońców i zwolenników, że nie będzie postrzegane tylko jako osobliwy baobab. Sądziłem także, że takie drzewo poprzez swój niezwykły rodowód wzbudzi postawy przemawiające za potrzebą tworzenia przez władze miasta warunków umożliwiających spokojne odchodzenie tego ciągle żywego drzewa, że powstanie w mieszkańcach Lublina potrzeba towarzyszenia czarnej topoli, zadumy nad jej historią wpisującą się w naszą patriotyczną, polską legendę, refleksji nad skutkami upragnionej przez Urząd Miasta modernizacji. Sądziłem, że zdobędą się na to lublinianie, którzy nie chcą odcinać się od swoich historycznych korzeni.

Były to jednakże próżne oczekiwania. Takie rozwiązanie nie mieściło się w zamierzonym programie władz miasta ukierunkowanym zdecydowanie na zmianę dotychczasowych standardów zagospodarowania i urządzenia reprezentacyjnego placu miejskiego. Nie pobudziło również do aktywniejszej postawy i działań ochronnych lubelskich służb konserwatorskich, w celu zastosowania rozwiązań, jakie znane są w polskiej praktyce konserwatorskiej, czy też odwołania się do awangardowych form upamiętniania drzewa. Czyniła to niegdyś słynna rzeźbiarka Magdalena Abakanowicz (także drzewo na Pawiaku, w Nieborowie, czy działania Teatru 52 Hz przy pomniku drzewa powalonego wiatrem na Plantach w Krakowie). Zwyciężyła obawa przed odpowiedzialnością w przypadku zaistnienia niebezpieczeństwa dla przechodniów i strach przed skutkami zmiany terminu oddania inwestycji do publicznego użytku w przypadku odwołania się do opinii niezależnych ekspertów dendrochirurgii z listy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

EPILOG

Po formalnym zdjęciu statusu „pomnika przyrody” z topoli czarnej, kompetencje do postępowania z zabytkowym drzewem z ustalonym rodowodem i rzeczywistą tożsamością kulturową przejęły na powrót służby konserwatorskie. W ramach posiadanych uprawnień mogły wystąpić o sporządzenie dodatkowej specjalistycznej ekspertyzy, niezależnej od dostarczonych przez Urząd Miasta Lublin opinii i ekspertyz po „awarii” drzewa w grudniu 2016 r., rozważającej możliwość zastosowania szczególnych rozwiązań technicznych, które usunęłyby zagrożenie ze strony drzewa w krytycznym stanie zachowania. Wiadomo powszechnie, że taka praktyka konserwatorska stosowana jest w naszym kraju w przypadku drzew o szczególnej wartości symbolicznej. Pomimo otwartych apeli publikowanych w lokalnej prasie o podjęcie takich działań, władze konserwatorskie nie skorzystały z posiadanych uprawnień. Lubelski Wojewódzki

Konserwator Zabytków w Lublinie wydał decyzję¹⁴ zezwalającą na usunięcie topoli czarnej o obwodzie pnia 506 cm z placu Litewskiego w Lublinie, na podstawie standardowych opinii technicznych opracowanych na zlecenie Urzędu Miasta Lublin po awarii drzewa w grudniu 2016 r. w trakcie prowadzonych robót budowlanych i drogowych na zabytkowym placu. Dokumentacja techniczna opracowana przez miejscowych specjalistów, w tym także przez Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, ograniczała się do oceny aktualnego, krytycznego stanu zachowania drzewa. Nie uwzględniała sposobu postępowania ze szczególną kategorią zabytkowego drzewa i jego znaczeniem dla historii placu Litewskiego. Nie rozważała również możliwości zastosowania ponadstandardowych rozwiązań zabezpieczających zabytkowe drzewo w krytycznym stanie zachowania wraz z usunięciem zagrożeń dla przestrzeni publicznej. O taki rodzaj specjalistycznej ekspertyzy technicznej Urząd Konserwatorski nie wystąpił.

Władze konserwatorskie Lublina nie uwzględniły apeli o zachowanie czarnej topoli, nawet przy zastosowaniu architektonicznej konstrukcji zabezpieczającej przed możliwością wystąpienia kolejnej awarii. Nie zbadały we własnym zakresie możliwości przetrwania pomnikowego drzewa w krytycznym stanie zachowania, stwierdzonym w opiniach i ekspertyzach przedstawionych przez Urząd Miasta. Nie zlecono wykonania własnej, niezależnej ekspertyzy przez specjalistę dendrochirurga z listy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z odwołaniem się do przykładów zabezpieczania dendrochirurgicznego drzew o podobnej randze kulturowej na terenie kraju. Podjęto decyzję, w moim przekonaniu przedwczesną, o przerwaniu życia sędziwego drzewa, które zasługiwało na szczególne, nadzwyczajne potraktowanie i zastosowanie unikalnych rozwiązań zabezpieczających.

Tego drzewa już nie ma.

Decyzja Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków została wykonana przez Urząd Miasta Lublin bez tzw. zbędnej zwłoki. Operację usunięcia drzewa przeprowadzono we wczesnych godzinach rannych. Mimo to, czarna topola, zwana baobabem, została pożegnana przez grono najwierniejszych mieszkańców miasta. Mogli oni obserwować zza ogrodzenia placu budowy sprawnie zorganizowane wycinanie gigantycznego, żywego wciąż drzewa o pełnym ulistnieniu wiosennym.

Nie wiem, czy zastanawiano się wówczas, że wraz z definitywnym usunięciem zagrożeń dla bezpieczeństwa użytkowników nowego placu Litewskiego, pozbawia się też jego ducha, *genius loci*, traci się *Axis Mundi*, niweczy bezpowrotnie strefę *sacrum* w środku miasta w 700. rocznicę jego istnienia.

Przeżyłem te zdarzenia z dala od placu Litewskiego. Leżałem w szpitalu na oddziale neurochirurgicznym, tuż przed trudną operacją, targany wewnętrznymi rozterkami, czy zrobiłem

14 Decyzja Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, znak: IN.5146.70.3.2017 z 15.05.2017 r.

wszystko, aby to szczególne drzewo ochronić. Czy dostatecznie mocno apelowałem do władz konserwatorskich o zajęcie niezależnego, zgodnego z kompetencjami stanowiska w tym wyjątkowym przypadku.

Tak kończy się osobliwa historia czarnej topoli na zabytkowym placu Litewskim w Lublinie. Relikty usuniętego drzewa zostały wywiezione na składowisko miejskie przy nowoczesnym stadionie sportowym Arena Lublin. Później zostały przetransportowane na łączkę przy galerii sztuki Labirynt w dzielnicy Wieniawa. Tu oczekują jako tworzywo do miejskiej instalacji artystycznej.

Sic transit gloria mundi – gloria victis

WNIOSKI KOŃCOWE. PODSUMOWANIE

Utrata prastarej topoli czarnej – żywego pomnika historii miasta – stała się dla zabytkowego placu Litewskiego (poddanego niedawno głębokiej, totalnej modernizacji) nowym rozdziałem jego dziejów. Stwierdzenie to nie wydaje się pozbawione racji. Zabytkowy plac bez swego *Axis Mundi*, głównego pomnikowego akcentu przestrzennego, wyznaczającego hierarchię elementów struktury funkcjonalno-przestrzennej, bez strefy *sacrum* wokół *Arbor Patriae* – drzewa z patriotycznym przesłaniem – stał się obecnie pustą, obojętną przestrzenią pozbawioną *genius loci*, z utraconą kulturową tożsamością i utraconym duchem patriotycznej przeszłości. Z pewnością nie jest to już ten sam plac, który dawni konserwatorzy zabytków Lublina uznawali za najpiękniejszy w Polsce¹⁵, wskazując m.in. na harmonijnie ukształtowaną strukturę przestrzenną i elementy zabytkowego krajobrazu. Dlatego tak trudno przyjąć kolejną decyzję konserwatorską, tym razem w odniesieniu do prastarego drzewa, która moim zdaniem niweczy walory przestrzenno-kompozycyjne miejsca i jego unikalną historię. Zabrakło w tym przypadku pełniejszej analizy historycznej obecności drzewa-zabytku na placu Litewskim i głębszego zrozumienia jego unikalnych walorów w okresie po powstaniu styczniowym. Zabrakło woli do wypełnienia misji konserwatorskiej w jakże ważnym, choć bardzo trudnym przypadku. Zabrakło poczucia pełnej odpowiedzialności za ochronę krajobrazu kulturowego i dziedzictwa narodowego. Dlatego pragnę raz jeszcze podkreślić, że usunięcie prastarego drzewa z patriotycznym przesłaniem, tworzącego autentyczną strefę *sacrum* i ducha miejsca na formalnie wciąż zabytkowym placu Litewskim w Lublinie, jest niepowetowaną stratą dla miasta z 700-letnią historią.

W setną rocznicę odzyskania niepodległości zabraknie po raz pierwszy sędziwej czarnej topoli, pomnikowego drzewa wolności na historycznym placu Litewskim w Lublinie. Chciałbym więc, aby przypadek „drzewa pamięci” żyjącego do niedawna na zabytkowym placu wywołał w środowisku historyków sztuki, konserwatorów zabytków, architektów krajobrazu głębszą refleksję.

15 M. Kurzątkowski, *Najpiękniejszy w Polsce? Rzecz o Placu Litewskim*, „Kalendarz Lubelski” 1985, s. 61.

Pragnąłbym też, aby wymowa tego tekstu wywołała potrzebę traktowania prastarych drzew w polskim krajobrazie (mimo ich często krytycznego stanu zachowania) jako cennych obiektów zabytkowych. Postulowałbym wreszcie, aby obejmowanie szczególną ochroną takich obiektów, istotnych elementów kulturowego dziedzictwa, stało się obowiązującą praktyką konserwatorską.

Euzebiusz Maj